

## Artykuł - Po co małemu człowiekowi granice

**Czy zastanawiali się Państwo, dlaczego granice dla małego człowieka są istotne? Kochamy nasze dzieci i w żadnym wypadku nie chcemy ich krzywdzić. Dlatego też często stawianie granic bywa frustrujące nie tylko dla dzieci, ale i dla rodziców.** Pytanie bowiem brzmi: w którym momencie granica jest dobra dla mojego dziecka, a w którym już staje się dla niego krzywdząca? Dobrze jest ustalić sobie równowagę pomiędzy wolnością i bezpieczeństwem dziecka a własnym spokojem i poczuciem zadbania o dziecko.

Dzieci nie przepadają za stawianiem im granic. Na tym etapie kieruje nimi tzw. **zasada przyjemności**, która przejawia się w ich dążeniach do zaspokajania potrzeb przyjemnościowych. Doprawiona dziecięcym egocentryzmem tworzy mieszanekę iście wybuchową, w dosłownym i przenośnym znaczeniu tego słowa.

Dopiero w toku wychowania, wspartego procesem dojrzewania układu nerwowego dzieci uczą się postępowania kontrolowania swoich impulsów, postępowania zgodnie z **zasadą rzeczywistości**, tj. taką perspektywą, która uwzględnia ograniczenia świata zewnętrznego i potrzeby nawiązywania współpracy z innymi osobami. Dzieci dostrzegają, że nie są wszechmocne i nie mają nieograniczonego wpływu na otoczenia. To odkrycie jest dla nich z jednej strony frustrujące, a z drugiej pozwala im poczuć się bezpiecznie, nadając ich życiu porządek i ład.

**O konsekwencjach (braku) ustanawiania granic...**

***Dawno, dawno temu żyli sobie dwaj książęta.** Przyszli na świat w przekonaniu, że cały świat mają u swych stóp. W pewnym momencie, w zupełnie niezrozumiałych dla nich okolicznościach, ktoś odebrał im insygnia władzy, ziemię i wytyczył ściśle określone terytorium wokół zamieszkiwanych przez nich zamków. Książęta ani myśleli poddać się bez walki. W końcu ktoś odebrał im to, co należało do nich!! Obaj nie zważając na własne ograniczenia podejmowali bezustanne próby rozszerzenia swojej władzy. Dlaczego bowiem mieliby się jej zrzec?? Uzbrojeni w gotowość do płaczu, krzyku, obrażania się byli gotowi na zmierzenie się z każdym nieprzyjacielem. Aż do momentu....kiedy dotarło do nich, że ich królestwa nigdy nie było takie wielkie i wspaniałe, jak im się na początku wydawało...Dokonali wiekopomnego odkrycia: świat zamieszkuje wielu, podobnych im władców!!!...Na początku obaj byli tym faktem obruszeni. Ale po dłuższym zastanowieniu jeden z nich powiedział do drugiego: *Wiesz, w sumie to się cieszę, że nie jesteśmy sami na świecie. Zawsze możemy się pobawić z innymi książętami!* Nie czekając na ociągającego się brata, skierował się w stronę pobliskich zamków, na których miał nadzieję poznać jemu podobnych. Brat, który został w swoim zamku wcale nie chciał się pogodzić z myślą, że nie jest jedynym i najmożniejszym władcą. Całą swoją energię i wspaniałe zasoby zaangażował do walki z innymi o terytorium. Czasami zakradał się do swojego brata i obserwował jak ten wspólnie się bawił z innymi, wyjeżdżał na polowania, rywalizował w zawodach sportowych, czasami wygrywając i czasami przegrywając. *Co ciekawe, nawet wówczas, kiedy nie stawał na podium, cały czas był z siebie zadowolony... To już jest zupełnie niepojęte!* - pomyślał. W skrytości ducha mu jednak tego zazdrościł... Tak naprawdę pozostał bowiem sam...skupiony na strategicznym planowaniu osiągnięcia zwycięstwa... nie wiedząc, że prawdziwym zwycięzcą tak naprawdę był jego brat :-).*

**Jak dzieci uczą się granic i zasad?** Dzieci uczą się na konkretach. Wynika to z ich rozwoju intelektualnego. Bezpośrednie doświadczenie zmysłowe, zwłaszcza u młodszych dzieci, odgrywa tutaj decydującą rolę. Ważne dla nich jest to, co czują, słyszą, widzą, czego dotyczą. Dlatego chcąc wpoić naszym dzieciom zasady dobrze jest wykorzystać dwa podstawowe przekazy: słowa i czyny. Działania mają wymiar konkretny i to głównie za ich pomocą utrwalimy zasady. Jeżeli słowa i czyny rodziców są ze sobą zgodne, dzieci zaczynają kodować przekaz i uczą się zasad, które zawarte są w komunikacie. Jeżeli czyny nie idą w ślad za słowami dzieci uczą się je ignorować.

**Co się kryje pod sprawdzaniem granic?** Testowanie granic podszyte jest pytaniami: „Skąd mam wiedzieć, że mówisz poważnie?“, „Co jest ok?“, „Co nie jest ok“, „Kto ma kontrolę nad sytuacją?“. Inaczej rzecz ujmując, sprawdzenie granic jest dziecięcą próbą dowiedzenia się, jakimi prawami rządzi się otaczająca ich rzeczywistość.

**Dzieci uczą się poprzez doświadczanie, a nie poprzez to, co słyszą...**